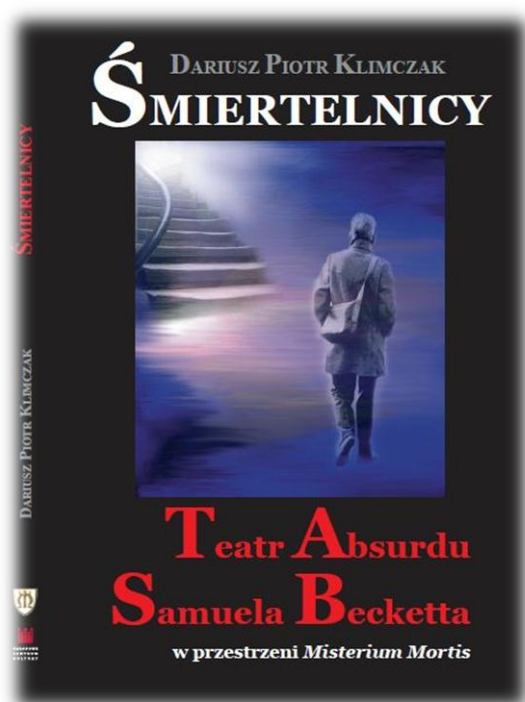


# DZIENNIK POLSKI

Maria Zielińska, *Okrakiem nad grobami, czyli Dzień Zaduszny w teatrze absurdu*, „Dziennik Polski” 2 listopada 2007

Pod auspicjami Narodowego Centrum Kultury i Wydawnictwa "Maximum" ukazała się książka Dariusza Piotra Klimczaka *Śmiertelnicy. Teatr Absurdu Samuela Becketta w przestrzeni Misterium Mortis*.



Publikacja stanowi zmienioną wersję jego doktoratu, obronionego na Uniwersytecie Jagiellońskim pod kierunkiem prof. Małgorzaty Sugiery. Rozprawę doktorską Klimczaka, w sposób nowatorski ujmującą poetykę teatru absurdu, w 2005 roku wyróżniono w ogólnopolskim konkursie na najlepszą rozprawę doktorską z dziedziny nauk o kulturze, organizowanym rokrocznie przez Narodowe Centrum Kultury - Instytut im. Adama Mickiewicza w Warszawie.

Książka Klimczaka, jak zauważyła Anna Krajewska, "rozrasta się niemal do traktatu filozoficznego na temat śmierci". Jest próbą oswojenia śmierci i zrozumienia tragicznej sytuacji człowieka na ziemi za pomocą teatru absurdu Samuela Becketta. Z pomocą w zrozumieniu sytuacji

śmiertelników na ziemi przychodzi też Flawiusz Agrykola, który na swoim epitafium kazał wyrzezać znamienne słowa: "Przyjacielu, który czytasz te słowa, dam ci pewną radę. Przystroiwszy głowę wieńcem z kwiatów, spełnij toast na cześć Bachusa, a uczynź to daleko stąd. Nigdy nie mów nie jeśli możesz spędzić noc z piękną dziewczyną. Gdy umrzesz, zostanie po tobie tylko stos pogrzebowy i kupa śmieci".

Publikacja, pomimo "śmiertelnej" tematyki, jest o grotesce, czyli o teatrze absurdu. Jest też w niej wizja człowieka, rozdartego pomiędzy ciałem i duszą, dobrem i złem, życiem i śmiercią. Twórczość Becketta znamionuje chorobę kondycji ludzkiej, która nie przewyciężyła lęku przed śmiercią. Jak zauważa Klimczak, dla beztroskiego przedstawiciela epoki postmodernizmu, "człowieka przechodnia", "człowieka zabawy", "człowieka zmacdonaldyzowanego" konsumującego i żyjącego w "świecie-hipermarkecie" teatr Becketta jest dobrą terapią szokową. Powinien wstrząsnąć jego miłą, bezrefleksyjnym jestestwem, uderzyć po twarzy, zmusić do dystansu wobec nieustannego "przeżuwania", powiedzieć jasno i wyraźnie: "Dość!

Przestań żuć swoje papki!". Kwestia Pozzo z *Czekając na Godota*: "Baby rodzą okrakiem nad grobami, a grabarz z dołu zakłada kleszcze w ten sposób, aby się można było jeszcze zestarzeć" - w interpretacji Dariusza Piotra Klimczaka znaczy: "Absurd nie jest koniecznością egzystencji, jest konsekwencją zaprzepaszczenia wartości Życia".

Absurdyści nierzadko tworzą poprzez negację wartości w celu akceptacji tego, co zostało zanegowane. Iście Beckettowskie pokazanie "JA" - jako "Nie-JA", prowadzi do, jak pisze Klimczak, ponownego odkrycia zagubionej pamięci o wartości istnienia. "Innymi słowy, pomiędzy porodem kleszczowym a uchwyceniem grabarza-akuszera jest jeszcze wiele miejsca na przeżycie". Autor *Śmiertelników* twierdzi: "Nie wpadamy od razu do dołu grobowego. Zanim wody płodowe odpłyną a wody Styksu przy płyną, mamy czas na fascynującą żeglugę po oceanach wielkiego MISTERIUM MORTIS, które jest w istocie MISTERIUM AMORIS.

Absurd, chociaż chorobliwie zaraźliwy, toksyczny i momentami nieznośnie przygnębiający, działa jak szczepionka. Jeśli cię nie zabije - to wzmocni. Wzmocni naszą śmiertelną kondycję ludzką o wiedzę, że tak naprawdę Śmierci nie ma, istnieje tylko...(?)". Niech znak zapytania postawiony przez Klimczaka będzie okazją do refleksji nad sprawami ostatecznymi.

MARIA ZIELIŃSKA Dariusz Piotr Klimczak, *Śmiertelnicy. Teatr Absurdu Samuela Becketta w przestrzeni Misterium Mortis*, Instytut Wydawniczy "Maximum", Narodowe Centrum Kultury, Kraków – Warszawa 2006.

Czytaj więcej: <http://www.dziennikpolski24.pl/artukul/1425768,okrakiem-nad-grobami,id,t.html>